

# Kryzys/hipokryzja

Od organizatorów:

Tablice zostały przygotowane w ramach proseminarium poświęconemu pojęciu: kryzysu i postaci Warburga, oraz jego wykładowi o tańcu węża u Indian Hopi (Schlangenritual. Ein Reisebericht). Warburg obok Waltera Benjamina stał się w XXI wieku jedną z najważniejszych postaci przypominających w jak dużym stopniu teoretyczną refleksję nad obrazami i wizualnością - tym z czego składa się nasza codzienność - zakotwiczona jest w obszarze kultury języka niemieckiego.

Zamiast wyłącznie czytać o Warburgu postanowiliśmy posłużyć się jego metodą montowania obrazów. Przewyciężenie każdego kryzysu w znaczonyj mierze związane jest właśnie ze zdolnością do zmontowania z zaskakujących, wytrącających z równowagi obrazów medialnych) panoramy sytuacji, którą potrafimy zaakceptować i skutecznie w niej działać. To kluczowa umiejętność w czasie tak gwałtownie rosnącej niepewności. Wystawa jest rodzajem eksperymentu, będzie zmieniała się w trakcie trwania, pozwoli osadzić w obrazach emocje (πάθος) jakie towarzyszy wszystkim z dystansu oglądającym wojnę.

Szukając terminu jaki pozwoliłby nazwać wyczuwalne napięcie pomiędzy zachodnim sposobem racjonalizowania a brutalnością wynikającą ze skali działań na wschodzie kontynentu trafiliśmy na stare słowo: hipokryzja. Zanim nabrało ono dzisiejszego znaczenia wyrażało działanie wyraźne, sceniczne, grę aktorską, może przesadną, ale mające określić i wyrazić niejasne emocje całego demosu.

Uniwersytet jako instytucja jest w dość niewygodnej sytuacji w czasie konfliktu na taką skalę. Musi próbować pytać czy myślenie, myślenie teoretyczne, pozornie oderwane od biegu zdarzeń może być traktowane jako zdecydowane opowiedzenie się po stronie napadniętego. Crisis/ κρίσις w pierwotnym kontekście znaczyło rozstrzygnięcie, zdecydowanie o tym jak jest. Szukając terminu jaki pozwoliłby nazwać to wyczuwalne napięcie pomiędzy zachodnim sposobem racjonalizowania a brutalnością wynikającą ze skali działań na wschodzie kontynentu trafiliśmy na stare słowo: hipokryzja. Zanim nabrało ono (m.in. pod wpływem Lutra) dzisiejszego znaczenia wyrażało działanie, działanie wyraźne, sceniczne, grę aktorską, może przesadną, ale mające określić i wyrazić niejasne emocje całego demosu.

Ponieważ wystawa odwołuje się do wykładu Europejczyka o dziwnym, logicznie niezrozumiałym rytuale węża, wąż (czy jego obraz) jest istotnym elementem wystawy. W świecie idealnym wszystkie węże byłyby symbolami in malum, w naszym świecie jest tak nie do końca. Niemniej wąż to ta część ekspozycji, na której można, a nawet należy zostawić ślad własnych (szczerych, jak przystało na hominidy) uczuć wobec gadów.

Czy myślenie o obrazach w czasie wojny jest hipokryzją i w którym tego słowa znaczeniu mamy nadzieję dowiedzieć się po wystawie. Wystawa blisko Instytutu Historii Sztuki powinna mieć ambicje badawcze, dlatego trochę to wystawa, trochę laboratoryjny (klatkowy) eksperyment. Także Ukraińców nie opuszcza poczucie, że przyciągając spojrzenia ze wszystkich stron, są w podobnej, jeszcze nie rozstrzygniętej, „laboratoryjnej” sytuacji:

Dmytro Łazutkin  
W laboratorium

witajcie mili goście

ropy niestety brak  
od dziś wszelkie opłaty  
regulujemy krwią  
tej mamy pod dostatkiem  
(...)

кров - міцна мов ранкова кава  
кров дешева як ніколи  
кров солодка і кров солонна  
кров у зручній упаковці  
українського солдата

Mamy nadzieję, że niewielka, uniwersytecka wystawa o szukaniu ratio in speculum et imago może być dobrą okazją pokazania, że Europa jest jednością (świato)poglądów nie tylko deklaratywnie.